

Cesarzowe w Pogwizdowie

Data publikacji: 19.11.2018 11:29

Do 10 listopada w pogwizdowskiej bibliotece oglądać było można wystawę poświęconą cesarzowym Sisi i Zycie zatytułowaną "Cesarzowe - duma Austrowęgier". Na planszach i w gablotach zobaczyć można było pocztówki, zdjęcia i porcelanę.

Wernisaż, który zorganizowano 10 października uświetnił Piotr Chobot grający na lirze korbowej. Już sam instrument wzbudził wielkie zainteresowanie.

A oto co Czesław Stuchlik, który wystawę przygotował, opracował na temat cesarzowych. Tekst, który odczytał podczas wernisażu jest tak rzetelnie opracowanym materiałem, że warto przytoczyć go w całości.

(indi)

CESARZOWE SISI I ZYTA

„Cysorz to mo klawe žyci” czy aby to prawda?

Z punktu widzenia historii, a szczególnie historii wojen, a także opisów życia na dworach cesarskich czy królewskich i ich życiorysów wynika, że wcale tak nie było.

Dlatego, kiedy kilkanaście dni temu na portalu internetowym ox.pl zobaczyłem fotoreportaż z Muzeum Drukarstwa w Cieszynie z wystawy fotografii cesarza Franciszka Józefa I, może z zazdrości, czy przekory, a może bardziej z chęci pochwalenia i podzielenia się swoją kolekcją pocztówek cesarzowych Sisi i Zyty, której od niedawna stałem się właścicielem, wspólnie z paniami bibliotekarkami postanowiliśmy urządzić okolicznościową wystawę im poświęconą.. Kiedy o tym zamiarze dowiedział się kol. Józef Stoszek z Hażłacha i pokazał nam swoje zbiory – byliśmy zszokowani i poprosiliśmy go o dołączenie ich do tej wystawy. Bo o tym, że to one miały wielki wpływ na swoich małżonków, a przez to i na losy wojny, a przede wszystkim do jej jak najszybszego zakończenia i pokoju, mało się wie i mówi. Ekspozycję tą pragniemy też połączyć z obchodami setnej rocznicy uzyskania niepodległości.

Stare przysłowie mówi: „Mądra żona – męża korona” i one takimi były, pomimo tego, że również były koronowane, szczególnie cesarzowa Zyta, która towarzyszyła cesarzowi Karolowi I w jego inspekcjach w pierwszych liniach na wszystkich frontach I wojny światowej i to jeszcze zanim został cesarzem. Sama odwiedzała rannych w szpitalach, sprawdzała wikt w kuchniach polowych, brała udział w akcjach charytatywnych i otwarciach szpitali wojskowych. Po rozpadzie monarchii wspierała cesarza aż do jego przedwczesnej śmierci, bo w wieku 35 lat. Będąc na wygnaniu, pozbawieniu praw do tronu i majątku, wszystko to z pokorą, ale z godnością znosiła. Starzy austriacy żołnierze z którymi jako dziecko się spotykałem bardzo mile ją wspominali, czemu w ten czas bardzo się dziwiłem.

Inną rolę spełniała cesarzowa Sisi, której przypadło żyć w innych warunkach i innym czasie, bo czasie względnego spokoju. To jej zawdzięczać należy powstanie Austro-węgier i uzyskanie większej autonomii i swobód należących do cesarstwa narodów, czego wyrazem i dowodem było uczestnictwo w parlamencie posłów z tych krajów. O 7 lat młodsza od swego małżonka, który nigdy nie otworzył i nie przeczytał żadnej książki, w przeciwieństwie do niej w miarę wykształconej i stale pogłębiającą swoją wiedzę, która nauczyła się języka węgierskiego, wprowadziła wiele zmian na zamku w Schonbrum /wanna-pierwsza łazienka/, w realizowaniu swoich postępowych działaniach była ograniczana przez swą teściową, a zarazem ciotkę i cesarzową. Pozbawiona została kontaktów ze swoimi dziećmi i wpływu na ich wychowywanie. Na tym szczególnie cierpiał, bardzo wrażliwy syn Rudolf, który popełnił samobójstwo, lub został zamordowany. Śmierć najstarszej córki w podróży na Węgry, brak możliwości kontaktów z osobami sobie bliskimi, źle wpływały na jej psychikę, skutkiem czego wpadła w depresję i gruźlicę. Ale dla Franciszka była wyrozumiała, w zamian za to czego mu nie mogła dać, podsunęła mu aktorkę, która jako towarzyszką jego życia dyskretnie towarzyszyła mu do końca jego dni.

W ewangelicznym „Kazaniu na Górze” powiedziane jest: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie”. I tak się też dzieje, bo cesarz Karol i cesarzowa Zyta uznani zostali przez Kościół Rzymsko-Katolicki za błogosławionych i trwają procesy o wyniesienie ich na ołtarze jako świętych.

CESARZOWA SISI

Księżniczka Bawarii Elżbieta Amalia Eugenia von Wittelsbach z niekoronowanej linii Wittelsbachów z Palatynatu urodziła się 24 grudnia 1837 r. o godz. 22:43 w Monachium pod znakiem Kozioroźca. Miała 1 ząbek mleczny, co miało przepowiadać, że będzie wielką, wspaniałą i godną podziwu osobą. I tak jest do dziś, pomimo różnego rodzaju kontrowersji.

Jej ojciec to Maksymilian Bawarski z Wittelsbachów, a matka Ludwika – księżniczka ze starszej linii dynastii, była córką Maksymiliana I Józefa, pierwszego króla Bawarii oraz siostrą Ludwika I. Sisi miała dziewięcioro rodzeństwa: Helena Karolina Wittelsbach; Zofia Charlota, Maria Zofia Bawarska, Karol Teodor Wittelsbach, Maria Ludwika Wittelsbach, Duke Ludwik Wilhelm, Duke Maksymilian, , Wilhelm Karol.

W sierpniu w 1853 r. matka Elżbiety - Ludwika, która była siostrą Zofii, matki cesarza Franciszka Józefa I, z nią i najstarszą siostrą Heleną pojechały do kurortu Bad Ischl. Miały się tam odbyć zaręczyny z najstarszą siostrą Heleną z F.J.I., ale młody cesarz zakochał się w młodszej wówczas 16 to letniej Sisi. Ślub odbył się 24 kwietnia 1854 r w pałacu Schonbrun we Wiedniu.

Przywykła do swobody, młoda cesarzowa źle się czuła na dworze cesarskim, pogarszały to złe stosunki z powodu stałych konfliktów z teściową Zofią. Dopiero śmierć teściowej w 1872 r. uzdrowiła sytuację i umocniła jej pozycję na dworze. Z tego wszystkiego rozchorowała się, schudła /przy wzroście 170 cm ważyła 50 kg i stale kontrolowała swoją wagę, stosowała wegetariańską dietę/ zachorowała na gruźlicę, depresję, czyła się osamotniona i w samotności uprawiała jazdę konną, spacerowała i podróże. Opuściła Hofburg i większość czasu spędzała na wyspach Maderze i Korfu, a później w Godolo na Węgrzech, tam miała swoje pałace.

Pomimo dość chłodnego przyjęcia przez Węgrów cesarskiej pary podczas ich pierwszej wizyty w tym kraju w 1857 r., naród ten dość szybko przekonał się do Sisi., która ceniła ich kulturę i broniła ich praw. Fascynacja Węgrami nastąpiła dzięki wspaniałemu nauczycielowi historii i języka węgierskiego, który doskonale opanowała. Spośród węgierskich szlachcianek wybierała sobie damy dworu. Przez całe życie interesowała się tym krajem. Wielokrotnie wpływała na cesarza w sprawie Węgier i to dzięki niej powstała monarchia Austro-węgierska.

Miała czworo dzieci – Rudolf Habsburg Lotaryński, Maria Waleria Habsburg, Gizela Habsburg, Zofia Habsburg. 10 września 1898 roku oczekując na bulwarze na przyjazd statku spacerowego nad jeziorem genewskim w Genewie w Szwajcarii włoski anarchista zadał jej cios pilnikiem w serce skutkiem czego po 20 minutach zmarła. Pochowana została w krypcie cesarskiej w katedrze kapucynów we Wiedniu.

CESARZOWA ZYTA BURBON PARMENSKA

Jako 5-te dziecko z dziewięciorga rodzeństwa w rodzinie ostatniego księcia Parmy Rudolfa I i jego drugiej żony Marii Antoniny księżniczki Portugalii - 9 maja 1892 r. w Toskanii /Włochy/ urodziła się ZYTA BURBON PARMENSKA późniejsza cesarzowa monarchii Austro – Węgierskiej. Jej siostra Maria Luiza była królową Bułgarii. Arcyksięcia Karola Habsburga poznała latem 1910 r., a 21 października 1911 r. odbył się ślub w zamku Schwarzenberg.

Cesarz Franciszek Józef I był bardzo zadowolony z tego małżeństwa i ofiarował jej diadem z brylantów. Dostała też błogosławieństwo od papieża Piusa X, gdzie pisał: Zyta zostanie cesarzową ... tym gorzej dla niej”.

Po zamordowaniu następcy tronu arcyksięcia Ferdynanda i jego żony Zofii Chotek w Sarajewie przez anarchistę z organizacji „Czarnej Ręki” Gavrilo Principa w czerwcu 1914 r. i wybuchu wojny, arcyksiężę Karol stał się głównodowodzącym całej armii austro-węgierskiej i następcą tronu. Kiedy w listopadzie 1916 roku zmarł cesarz F.J.I. 30 grudnia 1916 roku w Budapeszcie odbyła się koronacja jego i jego żony na cesarza monarchii Austro-węgierskiej.

Od samego początku objęcia cesarskiej władzy czynił starania o jaknajszybsze zakończenie tej wojny. W tych działaniach wspierała go cesarzowa Zyta. Towarzyszyła mu w jego inspekcjach wojskowych, a sama odwiedzała żołnierzy w okopach frontowych i szpitalach. Jakkolwie z początku społeczeństwo nie zbyt przychylnie było ustosunkowanie do niej i przypisywano jej pochodzenie włoskie, to żołnierze mieli o niej jaknajlepsze opinie i po wojnie mile ją wspominali.

Kiedy 12 listopada 1918 r., po upadku monarchii Austro-węgierskiej proklamowano republikę, za jej radą Karol nie abdykował, więc z całą rodziną zostali zmuszeni opuścić Austrię i udali się do Szwajcarii. Tam żyli w bardzo trudnych i ciężkich warunkach. Tam też cesarz zachorował na zapalenie płuc i 1 kwietnia 1922 r. zmarł. /Nie było środków by zapłacić lekarzowi/. Dwa miesiące po jego śmierci cesarzowa Zyta urodziła 8 dziecko księżniczkę Elżbietę. Później udała się do Belgii. Władze republiki zabroniły jej powrotu do Austrii. W czasie aneksji Austrii przez faszystowskie władze hitlerowskie Zyta wyjechała do Kanady. Syn Otto wrócił do Austrii, ale Zyta nie zgodziła się na żaden kompromis. Wróciła tam dopiero w 1982 r. serdecznie witana. Zmarła 7 lat później 14 marca 1989 r w Zizers w Szwajcarii. Z całym cesarskim i dworskim ceremoniałem została pochowana w krypcie cesarskiej w kościele kapucynów we Wiedniu.

Jest to ostatnia kobieta z dynastii Habsburgów, noszącą na swej głowie koronę Austrii. Tak zamknęła się długa droga, bo trwająca od początku XV w. cesarska historia rodu dla którego matką jest Cymbarka – piastowska księżniczka rodem z Mazowsza córka piastowskiego księcia Siemowita i siostrzenica króla Władysława Jagiełły.

3 października 2004 r. Papież Jan Paweł II beatyfikował Cesarza Karola.

10 grudnia 2009 r. ordynariusz Le Mans bp Yves Le Saux otworzył proces beatyfikacyjny sługi bożej cesarzowej Zyty. Podczas jej odwiedzin przez Papieża Jana Pawła II witając się z nią przywitał ją takimi słowami: „Witam cesarzową mojego ojca”, a następnie uzupełnił i wyjaśnił, iż jego imiona nadano mu na cześć i pamiątkę obu cesarzy – Karola i Józefa.

Czesław Stuchlik